GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **Nro. 28.** 9. Marca 1827.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Wojska Angielskie, które jeszcze w Lizbonie pozostały, wykonały w d. 29. Stycznia wielkie obroty, które Xiężniczka Rejentka swoją zaszczyciła obecnością.

Margrabia Angeja, Gubernator prowincyi Minho i Kommendant wojsk Portugalskich na północy, napomina w odezwie swojej mieszkańców prowincyi Tras-os-Montes, aby się od wszelkiego uczestnictwa do planów powstańców wstrzymywali.

Gwiazda podług listów z Madrytu z d. 13. Lutego, donosi, że zbiegowie Portugalscy powzięciu Braga poszli ku Oporto, jednakowoż cofnęli się śpiesznie aż na granicę Galicyi, gdy się dowiedzieli, iż wojsko Rejencyi przeciwko nim ciągnie.

Wiadomości z Lizbony z d. 31. Stycznia zawierają: »Dnia 27. t. m. wyszła ztąd Angielska brygada, złożona z 63., 43. i 12. pułkow piechoty; ma ona zastąpić w Villafranca ową brygadę, która wyruszyła do Santarem. — Podług doniesień Hrabiego Villaflor z d. 28. t. m. rozkazał tenże zwinąć korpus Jenerała Claudino; takowy podzielony został między dywizyje Margrabiego Angeja i Jenerała Mello. Obadwa ci Jenerałowie upoważnieni są działać w prowincyi Tras-os-Montes, podczas, gdy Hrabia Villaflor zasłaniać będzie wyższą Beirę, gdzie zajął mocne stanowisko. Powstańcy, którzy znowu weszli w okolicę Mirandy, są nieczynni, i nie ośmielają się dalej posuwać. Opuszczeni od milicyi i zbuntowanych włościan pozostają im tylko szczątki dawnych linijowych pułkow, które z początku zostały uwiedzione. Zebrani na granicy, zdają się tak bardzo unikać Hiszpanów, jak się i obawiać wojsk konstytucyjnych. Z poruszeniem powstańców przeciwko Miranda, nastąpiło w jednym czasie i drugie przeciwko Valença; atoli ze wszech stron śpieszą już posiłki przeciwko tymże, a całe to przedsięwzięcie nie wzbudza obawy.«

Gazeta Codzienna nie straciła jeszcze nadziei o szczęśliwem skutku przedsięwzięcia Portugalskich zbiegów. »Przed kilku dniami«, mówi taż »zapowiedzieliśmy wielkie zwycięstwo, które powstańcy powróciwszy do Tras-os-Montes odniesli. Wiadomość ta potwierdza się ze wszystkich stron. W Dzienniku *Echo du Midi* czytamy z listu pisanego z Madrytu z d. 1. Lutego, co następuje: »Rozchodzi się pogłoska, iż nadzwyczajny goniec nadeszły dzisiaj rano z Gallicyi przywiózł wiadomość o stanowczém zwycięstwie rojalistów Portugalskich. O tém zdarzeniu, które, jeźli jest prawdziwe, musi pociągnąć za sobą szczęśliwe skutki, donoszą, co następuje: Rojaliści, którzy umyślnie wielką część wojsk nieprzyjacielskich blisko siebie zwabili, zastawili im sidła, w które ciż nierozstropnie wpadli. Rojaliści widząc na przeciw siebie stojących konstytucyjonistow udali, jakoby spiesznie chcieli opuścić plac boju, i zostawiwszy kilka zagwoźdżonych dział i mnóstwo żywności, efektów wojennych i t. d. różnemi drogami cofnęli się w góry a podczas gdy konstytucyjoniści upojeni byli zwycięztwem, widziano, że dnia następującego ci sami rojaliści powrócili z gor, i napadli na nieostrożnych zwycięzców, którzy w jednéj chwili pobici, ponieśli niezmierną stratę w zabitych, rannych i jeńcach. Nie licząc zabitych, rannych, artyleryi, bagażów i efektów wojennych, zabrali onym rojaliści 7 do 800 ludzi w niewolą.«

Gwiazda z d. 19. Lutego donosi z Lizbony z d. 3. t. m.: »Wczoraj rano nadeszła tu wiadomość, że Margrabia Chaves, którego Król Hiszpański kazał aresztować, naszedł znowu Portugaliję we 2,000 ludzi różnej broni, między któremi są także gerilasy. Nadciągnął ón ze strony północnéj od Chaves i przerznął się przez Ruivaes do prowincyi Minho. Pułkownik Zagallo, który punkt ten był osadził w 400 ludzi, bił się z nim 4 godziny, poczém ludzie jego rzucili się w góry; Pułkownik z kilku Oficerami i chorągwiami przybył w d. 30. Stycznia do Oporto; podobny los spotkał inny mały korpus.«

»Margrabia Chaves posunął się śpiesznie przeciwko Braga i stanął o dwie godziny drogi od tego miasta. Podług wiadomości z Oporto z d. 1. Lutego, jeszcze ón nie osadził Braga. Nawet Giurmarnes, o którém rozumiano, że je zbiegowie osadzili, według ostatnich wiadomości nie było jeszcze przez nich zajęte. Na wsparcie miasta Oporto przybyło 1,200 ludzie, a póżniej więcej innych wojsk. Jenerał Stubbs i Pułkownik Zagallo czynili wszelkie przygotowania do obrony tegoż miasta. Margrabia d'Angeja i Jenerał Villa-

Flor przybyli także na pomoc. Wszystkie kassy publiczne zabezpieczono i przewieziono tu morzem. Na pierwszą wiadomość panowało w Oporto zamieszanie, dopóki przybyłe posiłki nie uspokoiły umysłów; a że Margrabia Chaves nie poszedł zaraz do Oporto, tedy teraz unikać będzie tego, i już tam nie pójdzie. Ten sam Dziennik mówi w nocie do powyższego artykułu: Podług wiadomości z Lizbony z d. 7. Lutego, a z Madrytu z d. 12. Lutego, które dzisiaj otrzymaliśmy, Margrabia Chaves za zbliżeniem się wojsk Rejencyi miał cofnąć się śpiesznie na granicę Galicyi. (*G. W.*)

Hiszpanija.

Król uznał za oczyszczonego Jenerała Palafox, którego niedawno Junta wojskowa z powodu jego politycznego postępowania za niezdolnego do oczyszczenia uznała.

Gazeta Madrycka zawiera Rozporządzenie królewskie, podług którego dawniejsi Członkowie milicyi konstytucyjnej mogą teraz trudnić się praktyką w prawnictwie, sztuce lekarskiej i chyrurgicznej, lecz nie mogą być sędziami, nauczycielami i urzędnikami przy rodzinie królewskiej.

Inne Rozporządzenie królewskie w téjże Gazecie ogłoszone, cofa przepisy dawniejszéj ustawy, podług któréj z małemi wyjątkami, największa pensyja, jaką urzędnik Państwa mógł mieć, oznaczona była na 40,000 realów (5,000 ZR.) (*G. W.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazeta nadworna z d. 5. Lutego zawiera w Dodatku dwadzieścia pięć adresów żałobnych od urzędów do Króla z powodu śmierci Xięcia Yorku. W d. 8. Lutego wnieśli także ze swojéj strony Ministrowie w obudwóch Izbach na adres żałoby do Króla, z powodu zejścia z tego świata Jego dostojnego Brata.

Wiadomości z d. 17. Lutego o chorobie P. Kanninga bardzo są zaspokajające. Lekarze jego spodziewają się, iż się mu ciągle polepszać będzie.

W Izbie Niższéj oświadczył w d. 14. z. m. P. Peel na naleganie P. Kaachtbull, że Ministrowie mające być przedsięwzięte odmiany w prawach zbożowych, przełożyć chcą w formie rezolucyj, na któreby Izba mogła głosować; aby zaś miała czas rozpoznać te dokładnie, wniesione będą znowu na innem posiedzeniu. — Margrabia Lansdown podał w d. 15. t. m. Izbie Wyższej petycyją Katolików Irlandzkich i Biskupów Katolickich Irlandyi; oraz zapowiedział, że w d. 8. Marca uczyni przełożenie na tych petycyjach oparte.

Wydatki na budżet tegoroczny siły morskiéj przez Izbę Niższą już przyjęty, czynią 6,125,850 fun. szt., t. j. 9,154 fun, szt. mniej, jak roku zeszłego, chociaż liczba ludzi, t. j. 9,000 żołnierzy morskich porachowawszy, wynosi 30,000.

Zgromadzenie prawodawcze na wyspie Jamaice w nowo przejętém akcie odpowiedziało życzeniom Rządu, dążącym do lepszego obchodzenia się z niewolnikami. Ustawa o wiele została ulepszoną, między innemi dozwoliła niewolnikom być świadkami w Sądach. Godny uwagi jest warunek, że żaden duchowny, który nie należy do Kościoła Biskupiego, nie może kazać do niewolników przed wschodem lub po zachodzie słońca. Rozporządzenie to zdaje się być wymierzone przeciwko missyjonarzom Metodystów. (*G. W.*)

Francyja.

Gwiazda oświadcza, że postępowanie Ministeryjnm względem prawa o Sądach przysięgłych nie jest bez przykładu. W d. 11. Stycznia 1817 projekt do prawa względem organizacyi Kollegiów wyborczych, i odmiany w tymże przez Izbę Deputowanych poczynione, zostały na rozkaz Królewski osobno Izbie Parów przełożone.

Monitor udziela raportu W. Pieczętarza do Króla, w którym tenże w synoptycznych tabellach zdaje sprawę z sądownictwa karzącego w całém Królestwie w roku 1825. Z tego okazuje się, że w tym roku Sądy przysięgłych wyrokowały względem 5,653 zaskarzeń i 7,235 oskarzonych. W stosunku do całéj ludności Francyi na 27,342 mieszkańców wypada jeden oskarzony. W Departamencie Sekwany, między 1,022 mieszkańcami jeden był oskarzony; ten sam jest prawie stosunek, co i w Departamencie Korsyki, gdzie liczą 1 oskarżonego na 1,001 mieszkańców. Lecz jeźli te obadwa Departamenta są sobie w tym punkcie podobne, tedy w innym względzie bardzo się od siebie różnią. W Paryżu z pomiędzy 100 oskarzonych ściganych było sądownie tylko 10 za przestępstwa popełnione przeciwko osobistemu bezpieczeństwu, podczas, gdy w Korsyce ze 100 oskarżonych za takie same przestępstwa 76 ulegało karze. We wszystkich innych Departamentach częściej zachodzą przestępstwa na własność, jak na życie współobywateli. Z 7234 oskarzonych uwolniono 2640, a 4594 potępiono, mianowicie: 167 na śmierć, 351 na dożywotnią, 1271 na krótszą lub dłuższą karę galer, 1370 na więzienia i t. d. Z 13 osób o dwużeństwo oskarzonych, skazano 10 na kary hańbiące, a zatém w stosunku z 81 do 100; ze 100 oskarzonych o bantowanie, skazano tylko 12 na kary hańbiące, a 17 oddano do domu poprawy, zaś 71 uwolniono. — Sądy poprawcze zawyrokowały

w ciągu tegoż roku w 96,061 sprawach przeciw 141,733 osobom; między temi było 86,861 osób obwinionych o wykroczenia w leśnictwie, z czego wypływa, że potrzebne jest w téj mierze nowe ustawodastwo. Z zaskarzonych uwolniono 23,482, resztę skazano na mniejsze lub większe kary.

Minister czyni uwagę, »iż wszystko każe się spodziewać, że troskliwość Rządu o zakwitnienie rolnictwa, handlu i rzemiosł, o rozszerzenie dobrego bytu i oświecenia, uprzątnie zwyczajne przyczyny do przestępstwa.«

Rozpoznanie projektu do prawa o wolności druku, rozpoczęło się w d. 13. Lutego w Izbie Deputowanych. PP. Agier, Bacot de Romans, Bourdeau i Benjamin Constant mówili przeciwko PP. Rouge, Nicod, de Ronchaud i Dupille za prawem. Burzliwe poruszenia w Izbie często mowcom przerywały.

Izba Deputowanych trudniła się na posiedzeniach swoich w d. 14., 15. i 16. ogólnemi naradami nad nowém prawem o wolności druku. Narady te jeszcze nie ukończone. Posiedzenia owe po części były znowu burzliwe.

Na posiedzeniu tejże Izby w d. 17. Lutego, po wysłuchaniu dobitnéj mowy Deputowanego Mechin przeciwko projektowi do prawa o wolności druku, wyrzeczono przy wielkim hałasie ukończenie ogólnego naradzania się w tym przedmiocie. Cały środek i część prawéj strony głosowała na ukończenie. Dnia 19. P. Bonnet, jako Zdawca sprawy Kommissyi, przełożyć miał ogólny wykaz dyskussyi, poczém przystąpić miano do rozpoznania pojedyńczych artykułów.

Izba Parów odłożyła rozpoznanie różnych petycyj względem prawa o wolności druku aż do chwili, w której sam projekt do prawa będzie przełożony.

Rozporządzenie Królewskie upoważnia utworzenie banku w Pointe à Pitre na wyspie Guadelupie na lat 20, z kapitałem 1 mil. fr.

Akademíja Królewska napisów i pięknéj literatury, na posiedzeniu w d. 16. Lutego mianowała P. Pouqueville Członkiem swoim w miejscu zmarłego Hrabiego Lanjuinais.

Sławny Laplace, który był niebezpiecznie chory, ma się już mieć lepiéj.

Zimna, które nie dawno we Francyi panowały, o wiele nie były tak mocne, jak w Niemczech południowych. Ciepłomierz (stustopniowy) P. Chevalier okazywał w Paryżu w d. 17. Lutego rano o godzinie 6 1/2 tylko 9 1/2° pod punktem marznienia, kiedy o téj saméj godzinie ciepłomierz Reaumura stał w Strasburgu na 17 1/4°, w Manheimie na 22° pod owym punktem. *(G. W.)*

W Nimes spadł śnieg w d. 4. Lutego na 2 stopy; równie i w innych miejscach Francyi południowéj, jakoto w Marsylii i Montpellier, często śnieg padał. *(D. A.)*

Wiadomości z Grecyi.

Wyprawa Jenerała Karaiskaki do wschodniéj Liwadyi. *(Dokończenie)*

(Z gazety powszechnéj Grecyi z dnia 13. Grudnia.)

Po dwudziestodwudniowém ucieraniu się pod Dobreną i ubiciu mnóstwa nieprzyjaciół; przeciwko którym legł nieprzepomniany Jannaki Sultani, tudzież po zamknięciu nieprzyjaciół u trzech wież Dobreny, wyruszyli nasi d. 27. Listopada w głąb Grecyi Wschodniéj. Przybywszy na d. 29. t. m. do Distómo, wysłali nazajutrz Jenerałów Gardikioti Griva i Jerzego Vaja w 700 ludzi, celem opanowania Rachowy. Lecz Musta Bey, — słysząc, że Dowódzca główny, Karaiskaki, od Distomo z tak wybornem i licznem wojskiem pod biegłym i doświadczonym Wodzem postępuje, — opuścił, wraz z Karofil Bejem i Kiają Bejem, Liwadyję, aby mógł wcześniéj osadzić Rachowę i pospieszyć na pomoc Turkom oblężonym w Salonie, niemniéj aby uprzedził powstanie tych prowincyj, których jest Rządcą. Skoro przybył do Rachowy, wydał potyczkę znajdującym się tamże Grekom; lecz ci zawiadomili o tém natychmiast głównego Dowódzcę, który niezwłocznie z całą swą siły wyruszył z Distomo, a stanąwszy d. 1. Grudnia pod Rachowa, stoczył bój, trwający przeszło pięć godzin. Po ubiciu wielu nieprzyjaciół, resztę wyrównywającą liczbie naszych, otoczył na skalistym wzgórzu, powyżéj St. George, bez żywności, bez wody i bez ammunicyi. W tak nędznym stanie przez dni siedm byli oblężeni. Inny korpus, który im w pomoc nadciągnął, przybył aż do oberzy w Zemeno, i natarł na naszych, miejsca tego pilnujących. Jenerał Stamatelopulo i Jenerał Agalopulo, którzy natenczas pozostali byli w Distomo, pośpieszyli na odgłos wystrzałów zaraz w tę stronę, i otoczyli i tych w tejże saméj oberzy. W parę godzin nadeszło tamże do 80 zwierząt jucznych, obciążonych zapasami wojennemi i żywnością: wszystkie dostały się w ręce naszych, którzy straż Turecką częścią pozabijali, częścią zabrali w niewolą. Oblężeni zewnątrz Rachowy, głodem i pragnieniem trapieni, bez ammunicyi, przedsięwzięli umknąć. Uczynili przeto w dniu 6. Grudnia około godziny 4 z południa wycieczkę, lecz ta im na złe wyszła: nasi bowiem, którzy wszystkie stanowiska dobrze obsadzili i na wszystko pilne dawali baczenie, wpadłszy z zapałem i męztwem na uciekających,

zabili ich około 1300, a pomiędzy nimi Kiaję Beja Kiutajera, Musta Beja, Karofil Beja i brata Banussiego Sevraniego, tudzież bardzo wielu innych znacznych Oficerów, zabrali oraz wiele znacznych osób w niewolą. Prócz innych bardzo kosztownych zdobyczy, jakoto srebrnych broni, sukień złotem tkanych i pieniędzy, zabrali także nasi przeszło 1000 koni.

Sama opatrzność Boska zdawała się w obecnym razie sprzyjać waleczności Greckiéj. Zaledwie bowiem nieprzyjaciel zamierzył ratowanie się ucieczką, wnet powstała zima nadzwyczaj tęga, — widoczne znamie Boskiego gniewu przeciw niewiernym.

Główny Dowódzca Karaiskaki i wszyscy jego współwodzowie, którzy to donoszą, wystawiają tę bitwę jako bardzo znaczną i znakomitą w nowych dziejach Grecyi; jakoż tak jest rzeczywiście. Tuto poległ kwiat Albańczyków, a wszystkie zgubne zamiary nieprzyjaciela od jednego razu zniweczono. W krótce Grecyja Wschodnia zupełnie od wrogów zostanie oswobodzona.

W Eginie śpiewano z tego powodu na d. 10. b. m. *Te Deum*, a Członek Rządu Epiridyon Trikupi miał mowę stosowną do téj okoliczności.

Karaiskakiego pierwszy raport jest z d. 6. Grudnia o godzinie 7méj w nocy. Oczekujemy drugiego obszerniejszego.

Atoli, (mówi daléj Gazeta powszechna Grecka) ile każde serce Greckie cieszy się ze świetnego zwycięstwa Greków na lądzie, tyle smuci się widokiem dwóch młodzieńców, którzy w Koryncie o małe rzeczy kłócą się między sobą. Bracia ich za przesmykiem walczą za największe dobro ludzi, ocalenie ojczyzny, wolność, niepodległość, i wsławiają się świetnemi zwycięztwy; a — ci dwaj kłócą się o — cień ośli. Niktby się nie spodziewał, aby Jenerał J. Notara tak był o honor nieczuły, aby do prawdziwéj sławy nie był pobudzony, na samą wiadomość świetnych zwycięstw walczących w Grecyi Wschodniéj. Nikt się nie spodziewał, aby był tak obojętnym w sprawie ojczystéj, która go tak dawno wzywa na plac chwały, i głuchym na ponawiane wezwania współbraci. Gdyby wojska, które pod Koryntem przeciwko sobie walczą, wyszły z przesmyka i połączyły się z wojskiem Vassi, Montenegryna, stojącém pod Eleusis, tedy byłby był zmuszony Kiutajer godziną wcześniéj odstąpić od oblężenia Aten, i byłby zupełnie zniszczony, kiedy wybór wojska jego został pod Rachowa zniesiony. Lecz Jenerał i Wice-Jenerał (obadwa Notary) prawdziwą sławę widzą w nikczemnych i wzajemnych walkach! Bogdajby jeszcze wcześniéj pomiarkowali się i nie napróżno żałowali!

(Z gazety pow. greckiéj z d. 16. Grudnia.)

Żałujemy mocno, że aż dotąd nie otrzymaliśmy jeszcze dokładniejszych wiadomości o znakomitéj bitwie pod Rachowa. Dowiadujemy się z kąd innąd, że główny Wódz Karaiskaki pisał do Rządu, przesyłając mu zarazem jeńców i inne znamiona wielkiego zwycięstwa; lecz ci, co ten raport niosą, może błąkają się gdzie w okolicy. Jenerał Karaiskaki w pierwszém doniesieniu wychwala niesłychane męztwo Jenerała Dimo Tselio, jakie w téj bitwie okazał: nietylko bowiem jednego z najznakomitszych wziął żywcem, ale nawet ubił z piętnastu nieprzyjaciół, a może i więcéj, sądząc po rzezi dnia tego. Pomieniony Jenerał dawał w każdéj porze dowody wielkiego męztwa i odwagi, jest ón prawdziwie jednym z najrzadszych Wodzów Grecyi.

O przybyciu fregaty Hellas do Napoli, donosi wspomniona gazeta w następujący sposób:

Dnia 6. Grudnia zawinęła nakoniec do Napoli, po 53 dniowéj żegludze, z Nowego Yorku w Ameryce, długo oczekiwana fregata, a na niéj Deputowany A. Kondostaulo. Z wielkim żalem dowiadujemy się od niego, że przyczyny zwłoki przybycia fregaty były zasmucające, i że daremnemi były usiłowania jego, i gdyby nie pomoc ślachetnych i sprzyjających ludzkości mężów, których imiona, dla przyjętych zasad politycznych, zmuszeni jesteśmy pokryć milczeniem, nigdyby się nawet fregata, pomimo znacznego okupu, do nieszczęśliwéj Grecyi nie była dostała. Lecz spodziewamy się, że o tym przedmiocie obszerniéj mówić będziemy mogli.

Pierwsza fregata Grecka nosi imię Hellas, i ma dział 64. Na lat trzy jak najlepiéj jest opatrzona; prócz tego zawiera jeszcze znaczną liczbę dział, kul i prochu dla oczekiwanych okrętów parowych. Skoro Rząd powziął wiadomość o przybyciu fregaty do Napoli, wezwał trzech Admirałów, A. Miaulisa, G. Andrutzo, tudzież N. Apostoli, i polecił im udać się do Napoli, w celu przyjęcia fregaty, która też 14. Grudnia po południu za rozkazem Rządu zawinęła do Eginy i przy ogrodzie zarzuciła kotwicę.

(*D. A.*)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 10. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.